Nr 49 Kraków, dnia 7 grudnia 1913 r. Rocznik III

TYGODNIK MIESZCZAŃSKI

PRENUMERATA
„Tygodnika Mieszczańskiego“ w Krakowie, na prowincyi i w całej Monarchii austro-węgierskiej z przesyłką pocztową wynosi:
rocznie . Kor. 4·80 | półrocznie Kor. 2·40
kwartalnie Kor. 1·20.
Numer kosztuje 10 halerzy.

ORGAN KLUBU RĘKODZIELNICZO-MIESZCZAŃSKIEGO

WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

„TYGODNIK MIESZCZAŃSKI“
nabywać można we wszystkich agencyach dzienników.
Rękopisów nie zwraca się.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą od wiersza petitowego 20 halerzy. — Nadesłane 80 hal.

Redakcya i Administracya „Tygodnika Mieszczańskiego“ Kraków, ulica św. Krzyża Liczba 7. — Telefon Nr 3026.

W IMIĘ BOGA — KU LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI!

Po zwołaniu Sejmu.

Kraków, 7 grudnia.

Nowy Sejm galicyjski zebrał się na pierwszą swą sesyę w piątek bieżącego tygodnia. Poza całym szeregiem spraw, które muszą być bezwarunkowo załatwione, wysuwa się na pierwszy plan sprawa zmiany dotychczasowej ordynacyi wyborczej. Od chwili pogrzebania kompromisowego jej projektu, przechodziła ona najróżnorodniejsze już koleje, stanowiąc zasadniczą i główną oś, około której obracało się życie polityczne kraju i państwa.

Po rozwiązaniu ostatniego Sejmu i przeprowadzeniu nowych wyborów, stronnictwa dawnej opozycyi wygotowały trzy projekty reformy, z których dwa same uznały za nienadające się nawet do dyskusyi. Trzeci, „ten najlepszy“, centrum, po krótkim swym żywocie, przestał istnieć jako realny a ostatnie jego resztki błąkają się może jeszcze jako abstrakcyjne pojęcia w głowach upartych opozycyonistów i zasadniczych przeciwników zdemokratyzowania Sejmu. W ten sposób opozycya straciła zupełnie platformę, na której miała się wznieść ponad Sejmem jako „demokratyczna“ prawodawczymi.

Tematem rokowań polsko-ruskich przez cały przeciąg czasu od wyborów aż do pierwszej sesyi był projekt rządowy, wygotowany przez namiestnika. Projektodawca oparł się głównie na dawnym projekcie kompromisowym, zmieniając tu i ówdzie odnośnie do prowadzonych tak ze stronnictwami polskiemi, jak i stronnictwem ruskiem pertraktacyj, pewne ustępy. Bądź co bądź projekt ten miał tę dodatnią stronę, że umożliwił zwołanie Sejmu, co przy projektach opozycyi było wprost wykluczone.

Nie wdając się w krytykę szczegółową namiestnikowskiego projektu reformy wyborczej, bo ulegnie on radykalnym jeszcze zmianom i w komisyi dla reformy wyborczej i w pełnym Sejmie, chcemy na razie zaznaczyć stanowisko, jakie zajmuje cały stan rękodzielniczy w kraju odnośnie do jego przedstawicielstwa w przyszłym Sejmie. Stanowisko to i wynikłe z niego postulaty mieliśmy już niejednokrotnie sposobność przedstawiać i podkreślać, niemniej jednak chcemy to uczynić raz jeszcze w chwili obecnej, bo jesteśmy przekonani, że będąc wyrazem opinii całego rękodzielnictwa w kraju, będą cennym wskaźnikiem w pracach komisyi.

W kompromisowym projekcie reformy wyborczej wyznaczano dla stanu rękodzielniczego dwa mandaty a to dla krakowskiej i lwowskiej Izby rękodzielniczej. Uznając słuszność zasady, że ogółowi rękodzielników w kraju należy się osobne zastępstwo w Sejmie, oświadczyliśmy zaraz, że zastępstwo to jest za szczupłe, nie odpowiadające zupełnie liczbie, powadze i znaczeniu naszego stanu. Aby tembardziej poprzeć nasze żądania i nadać im powagę całego stanu rękodzielniczego, został urządzony ubiegłego roku w listopadzie we Lwowie krajowy wiec rękodzielników. Wysłana przez Klub rękodzielniczo-mieszczański liczna deputacya określiła ściśle postulaty stanu rękodzielniczego, które też zostały jednogodnie przyjęte. Streszczają się one w żądaniu przyznania ogółowi rękodzielników w kraju dziewięciu mandatów, a to po trzy mandaty dla krakowskiej i lwowskiej Izby rękodzielniczej a po jednym mandacie dla Izb w Tarnowie, Przemyślu i Stanisławowie.

Z zajętego przez wiec krajowy stanowiska absolutnie nie zejdziemy. I jakikolwiek będzie przebieg obrad tak komisyi dla reformy wyborczej, jak i pełnego Sejmu w tej sprawie, będziemy pilnie baczyli, aby nasz postulat znalazł posłuch rzetelny, aby stan rękodzielniczy przez tyle dziesiątek lat lekceważony i zapoznawany, nie doznał w tem dziele odrodzenia polityczno-społecznego nowej krzywdy. Przedstawiciele nasi muszą pamiętać, że produkujący stan średni stanowi główną treść życia ekonomicznego kraju, że zatem interesów jego zaniedbywać nie wolno.

Przyznanie stanowi rękodzielniczemu określonego przez ogół liczebnego zastępstwa dawać będzie na lata całe świadectwo, że reprezentanci nasi, zasiadający w tem najwyższem ciele ustawodawczem w kraju, kierowali się głębszą myślą polityczną i troską o ekonomiczny rozwój kraju. Nie wątpimy, że przy segregowaniu ilościowem mandatów na poszczególne zastępstwa, postulaty stanu rękodzielniczego będą wzięte w poważną rachubę i że znajdzie się dostateczna liczba posłów, którzy uznają słuszność naszych żądań i za niemi wotować będą.

W końcu jeszcze jedno. Nowozebranemu Sejmowi nie wróżą daleko idących rezultatów. My tak dalece pesymistami nie jesteśmy, wierzymy bowiem, że przy dobrych chęciach porozumienie i zgodę uzyskać można. Niech się tylko ta dobra chęć i dobra wola znajdzie, a z pewnością i dzieło reformy wyborczej, mające ukształtować stosunki społeczne w kraju w sposób demokratyczny, wreszcie przyjdzie do skutku. Od lat wielu społeczeństwo oczekuje tego doniosłego aktu. Ma on być realnym znakiem rozszerzenia się myśli demokratycznej we wszystkich warstwach, ma być potwierdzeniem faktu zdemokratyzowania się społeczeństwa.

Rękodzielnicy z prowincyi wobec reformy wyborczej.

Komitet złożony z kilku Cechmistrzów w Kętach, zawiązany w celu postawienia postulatów rękodzielniczych, rozesłał do wszystkich Stowarzyszeń przemysłowych, petycyę z prośbą o podpisywanie jej i przesyłanie do Sejmu. Odezwa ta brzmi:

Wysoki Sejmie!

Podpisani rękodzielnicy proszą o ochronę i poparcie stanu rzemieślniczego przez przyznanie im i uchwalenie — w nowej ordynacyi wyborczej do Sejmu — kuryi rzemieślniczej dla wszystkich rzemieślników całej Galicyi w ten sposób, aby każdy rzemieślnik, uprawniony z § 107 ustawy przem., członek i uczestnik cechu (stowarzyszenia przemysł.) głosował bezpośrednio i tajnie na kandydata, mającego zostać posłem do Sejmu w kuryi czysto rzemieślniczej. Upraszają o uchwalenie — nietylko 2 mandatów rzemieślniczych z Krakowa i Lwowa — jak opiewała treść niedoszłego projektu ordynacyi wyborczej — ale ze wszystkich miast i miasteczek w całej Galicyi, najmniej piętnaście mandatów.

Prośbę niniejszą opierają na następujących podstawach:

1) Ponieważ ordynacya do Sejmu ma być kuryalną, czyli zawodową, więc każdy stan potrzebny w narodzie powinien mieć swoich przedstawicieli i obrońców dobrze obeznanych z potrzebami danego stanu.

2) Stan rzemieślniczy ważny i potrzebny w narodzie dla wszystkich stanów bez wyjątku, temsamem niezbędny dla całego narodu, a zapomniany i zapadający w nędzę w naszym kraju, potrzebuje nagłej, a skutecznej obrony i opieki. Jak w organizmie ludzkim przez chorobę jednego organu niedomaga cały człowiek, tak przez niedomaganie stanu rzemieślniczego skazany jest naród w całym kraju na niemoc, szczególnie pod względem ekonomicznym i realnego rozwoju. Wysoki Sejm, jako nasza krajowa władza, pragnąc ratować i uzdrowić stan rzemieślniczy, nie półśrodkami lub powierzchownie — lecz tylko przez przyjęcie w swe grono narad jaknajwiększej liczby posłów rzemieślniczych, jako jedynie najlepiej znających tajniki cierpienia stanu rzemieślniczego, może skutecznie radzić nad rozwojem rzemiosł i dobrobytu kraju. Jakież są zabiegi w gospodarce krajowej, aby praca stanu rzemieślniczego — jako jedna z najwięcej produktywnych była skierowana na dobro narodu, zamiast jak dotychczas rzucona na pastwę wrogich pasożytów, a nawet nieprzyjaciół?

3) W dotychczasowym systemie wyborczym rzemieślnicy w mniejszych miastach przyłączeni do wsi, zalani liczebną masą włościan, nie są w stanie nigdy wybrać rzemieślniczego posła, znowu w większych miastach w liczbie ogólnego wyboru przez czynniki zamożnych lub ze sfer biurokratycznych stan rzemieślniczy wystawiony jest na pokrzywdzenie, a nawet rozpijanie, przekupstwa i inne niecne środki, które go deprawują. Taki system konstytucyjny nie zabezpiecza przecież stanu rzemieślniczego przed zabiegami czynników wyzyskujących, ani nie daje mu środków ochrony owoców jego pracy, jego istnienia i rozwoju, lecz popycha go w objęcie czynników spekulanckich i wyzyskujących. Jeszcze gorzej, bo ogranicza go w honorowem poczuciu godności obywatelskiej, przygnębia własną, samodzielną myśl i swobodę rozwoju przemysłowego, a nawet stawia go w położeniu gorszem od średniowiecznego, bo dzisiaj stan rzemieślniczy nie zna sprawiedliwej konstytucyi!

4) W prośbie podpisani upraszają o najmniej 15 mandatów w kuryi rzemieślniczej, obejmującej bez wyjątku wszystkich pełnoletnich uprawnionych rzemieślników w całej Galicyi (a nie tylko z większych miast), bo w myśl praw obywatelskich są wszyscy równymi obywatelami kraju, a w myśl ustawy przemysłowej mają wszyscy jednakie uprawnienie, a znowu z owocu swej pracy kładą jednakie zasługi dla całego narodu.

5) Jeżeli w całym kraju stan rzemieślniczy bez wyjątku ma obowiązek przyjmowania na siebie wszystkich ciężarów, które Wysoki Sejm uchwali, płacenia różnych danin i podatków, które z chęcią płaciłby wyższe, gdyby jego rozwój, zarobki i warunki ekonomiczne polepszały się, zatem należą się wszyslkim rzemieślnikom w całym kraju równe, takie same prawa obywatelskie, jakie mają inne stany. Dlatego także czuje się w prawie prosić o sprawiedliwą kuryę rzemieślniczą.

Podpisani żywią niezłomną nadzieję, że prośba ich zostanie przez Wysoki Sejm wysłuchaną.

W dawnej Polsce stan rzemieślniczy był obok rolniczego główną podwaliną narodu — dziś jeżeli chcemy miasta uczynić środowiskami nietylko handlu i urzędów, ale także wytwórczości, jeżeli chcemy z naszego narodu wytworzyć społeczeństwo pełne i należycie rozczłonkowane na zawody, nie możemy zapomnieć o tym, tak ważnym stanie rzemieślniczym, a podpisani wyrażają nadzieję, ze Wysoki Sejm, jako jedyny polski Sejm na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej przychyli się do ich prośby i przez utworzenie osobnej kuryi rzemieślniczej dopomoże do wytworzenia się zdrowego i silnego mieszczaństwa polskiego.

*

Petycya ta jest najlepszym dowodem, jak stan rękodzielniczy na prowincyi świadomy swoich praw obywatelskich, staje w jednym z wszystkimi szeregu i z okazyi rozpoczynających się obrad nad nową ordynacyą wyborczą, tudzież nad kwestyą zastępstwa interesów rękodzielniczych w przyszłym Sejmie, stawia swoje postulaty.

Członkowie Komisyi reformy wyborczej muszą się z akcyą wspólną wszystkich rękodzielników w kraju poważnie liczyć i w czasie obrad nad przyszłą reprezentacyą rękodzielniczą wziąć na wzgląd opinię tych 50 tysięcy rękodzielników w kraju.

Popierajmy nasze rękodzieło!

Kraków, 7 grudnia.

Przesilenie finansowe, które już przeszło półtora roku przeżywamy, pozostawia po sobie jak najgorsze następstwa. Brak dostatecznej ilości pracy, a stagnacya, jaka zaraz z początku przesilenia zaistniała, dotąd się panoszy na wszystkich polach wytwórczej pracy. Silniejsze finansowo jednostki albo już wyczerpały ostatnie zapasy, albo je wyczerpują, z trwogą patrząc w przyszłość niepewną, słabsze znajdują się w ruinie.

Najdotkliwiej odbiły się fatalne skutki przesilenia na drobnym przemyśle i rękodziele. Stan rękodzielniczy, pozbawiony pracy, znalazł się nagle, bez żadnej ze swej strony winy, w sytuacyi bez wyjścia. Od zewnętrznego czynnika nie mógł się spodziewać większej pomocy, jedynie liczenie na własne siły mogło mu przynieść chwilowy ratunek. I byliśmy świadkami, jak w imię hasła: »wzajemna tylko pomoc może nas ocalić«, powstawały jedne za drugiemi instytucye, zakładane z łona rękodzielników i wśród nich samych, oparte na idei samopomocy. Wysiłek stanu rękodzielniczego w kierunku ratowania towarzyszy pracy, przyniósł niejednokrotnie nad wyraz pożądany skutek, stając się ostatnią deską ratunku dla potrzebującego. Można stwierdzić bez ogródek, że tworzeniem instytucyj samopocy udowodniło rękodzielnictwo zrozumienie poczucia stanowego, zrozumienie wysoce filantropijnej zasady wzajemnego ratowania się w potrzebie.

Czyż jednak ta gotowość służenia pomocą mogła być wystarczającą wobec ogólniej potrzeby i ruiny. Najszlachetniejsza

usiłowania nie zdołały wszystkim zapewnić dostatecznej pomocy, zwłaszcza, że spodziewany ratunek ze strony rządu central nego zupełnie nie dopisał, a dalsze nadzieje i obiecanki ciągle jeszcze wiszą w powietrzu i wogóle spełnienie ich jest więcej niż problematyczne.

Gdy więc z jednej strony rozgościły się na całym obszarze naszego kraju dwa nierozłączne ze sobą czynniki: potrzeba i nędza, a z drugiej nie ma dostatecznych podstaw do pewności, że ze skuteczną pomocą przyjdzie „ktoś trzeci“, a więc rząd, należy apel zwrócić do czynnika w tym wypadku najpotężniejszego do całego naszego społeczeństwa.

W jakim kierunku? Czy o jakąś daninę?

Nie!

Tylko o spełnienie publicznego obowiązku!

A obowiązek streszcza się w dewizie popierania swojskiego, krajowego rękodzieła!

Ileż to już haseł rzucono w tym kierunku, ile odbyto wieców, ile uchwalono rezolucyj! Czy hasło to przyjęło się wszędzie, czy objęło wszystkie warstwy społeczeństwa, oto pytania, które mimowoli nasuwają się w chwili obecnej, gdy coraz większa bieda zagląda do warstatów rękodzielniczych.

Aczkolwiek nie wszystkie warstwy naszego społeczeństwa zrozumiały, a może chciały rozumieć to hasło, to jednak wierzyć musimy, że świadomość o konieczności popierania swojskiej produkcyi jest dość znaczną, a przynajmniej do tego stopnia, że wystarczy na to, aby zapobiedz dalszej ruinie i nędzy.

Niechże więc ta lepsza część społeczeństwa, dołoży wszelkich starań, aby zakupy i zamówienia czynić jedynie u rękodzielników. Niech się nie zapatruje na tych arystokratów, którzy ignorują prądy i hasła w społeczeństwie nurtujące, bo tak czyniąc sami wyrzucają się poza nawias własnego społeczeństwa, ale niech ci wszyscy, co doceniają znaczenie tego trzonu społeczeństwa, jakim jest produkujący stan średni i jego rolę ekonomiczną w społeczeństwie, szerzą wśród coraz dalszych sfer ideę popierania polskiego rękodzielnika, przechodzącego w chwili obecnej przez ciężkie przesilenie ekonomiczne.

Chcemy wreszcie zwrócić uwagę na dwa działy produkcyi rękodzielniczej mianowicie na krawiectwo i szewstwo. Te są może najbardziej w swej egzystencyi zagrożone. Coraz bardziej je podkopuje tandeta niemiecka z jednej strony, a wielki przemysł fabryczny z drugiej. Jest zaś to najsmutniejsze, że aczkolwiek publiczność nasza jest zbyt dobrze uświadomiona o faktycznej wartości tandety, przecież stroni od naszych warsztatów krawieckich i szewskich. Nie dziw więc, że mimo usilnych starań, mimo rzetelnej roboty, mimo solidności towaru, mimo dotrzymywania terminu, przecież dwa te zawody ledwie wegetują. Względy ekonomiczne przemawiać muszą za tem, żeby zamówienia robić u rękodzielników, bo mimo wszystko jakość towaru i jego zalety, między innemi i ta, że przecież każdy produkt jest specyalizowany do osoby zamawiającej, są niezaprzeczane.

Poruszyliśmy te dwa działa produkcyi rękodzielniczej z tego głównie powodu, ponieważ jest teraz w pełni sezon, w którym sprawia się odzież i obuwie. To też przypominamy naszej publiczności hasło popierania swojskiego rękodzieła i stosujemy apel, aby nie dała się łapać na lep lichej tandety, ale zamówienia robiła w warstatach rękodzielniczych, bo spełni patryotyczny czyn i obowiązek, przychodząc w pomoc zagrożonemu w swym bycie stanowi rękodzielniczemu.

Z LITERATURY ZAWODOWEJ.

Egzamina majsterskie.

Staraniem Instytutu technologicznego we Lwowie ukazała się na półkach księgarskich książka, której celem jest ułatwienie zadania zakładom uprawnionym do odbywania egzaminów, jak również ułatwienie oryentacyi jednostkom, zamierzającym poddać się tym egzaminom i wreszcie zaznajomienie z instytucyą egzaminów majsterskich stowarzyszeń przemysłowych.

Podręcznik ten, przeznaczony tak dla komisyi egzaminacyjnej jak i dla kandydatów chcących poddać się egzaminowi, zawiera: 1) Historyę egzaminów majsterskich; 2) Dowód uzdolnienia, a egzaminy majsterskie; 3) Egzaminy majsterskie w praktyce, gdzie można składać egzamin — kto może składać egzamin — skutki prawne złożenia egzaminu — zgłaszanie się do egzaminu — odbywanie egzaminów — koszta i opłaty egzaminacyjne — powtarzanie egzaminu); 4) Stowarzyszenia przemysłowe, a egzaminy majsterskie; 5) Przemysły rękodzielnicze i ustanowione dla poszczególnych gałęzi komisye egzaminów majsterskich; 6) Regulamin egzaminów majsterskich, urządzanych przez Instytuty i szkoły zawodowe; 7) Postanowienia ustawy przemysłowej o dowodzie uzdolnienia w rękodziele.

Książka ta jest polecenia godną, ze względu na nader wyczerpujące praktyczne zestawienie rad i wskazówek koniecznych dla Stowarzyszeń przemysłowych i kandydatów na majstrów.

Książkę po zniżonej cenie 1 K nabyć można w Instytucie technologicznym we Lwowie.

Z muzyki.

Potrzeba dobrej muzyki w Krakowie, zaznaczyła się wielkiem powodzeniem pierwszych dwu produkcyj zainaugurowanych przez Instytut muzyczny, w formie poranków, urządzanych w teatrze świetlnem „Uciecha“ w każdą niedzielę o 11 tej rano.

Pierwsze dwie produkcye odbyte przy współudziale orkiestry 1 p. p., przyniosły interesujące rzeczy, bo muzykę historyczną wykonaną nader starannie. — Publiczność wypełniła salę i nie szczędziła wykonawcom uznania. Trzeci koncert poświęcony będzie współczesnej twórczości polskiej, dając na program dwa utwory skrzypcowe, a nadto szereg pieśni, do wykonania których zaproszono znanego i cenionego w Krakowie śpiewaka dra Alfreda Jendla, amatora wysoce dystyngowanego.

Prawdziwym ewenementem w ruchu muzycznym Krakowa były występy słynnego kwartetu brukselskiego z cyklem złożonym z kwartetów Beethovena, z których trzecia produkcya odbyła się w bieżącym tygodniu. Na program wybrali znakomici kwarteciści cztery kwartety a to z opusu 18 nr. 2 i nr. 3, oraz kwartety f-mol op. 95 i f-dur op. 138. O znakomitem wprost niedoścignionem wykonaniu brukselskich artystów trudno mówić cokolwiek ponad najwyższe uznania i pochwały, dla ich precyzyjnego wykończenia szczegółów, składających się na świetną iście artystyczną całość, owianą tchnieniem wielkiego artyzmu pełnego umiłowania tego rodzaju produkcyi.

Wzbudza podziw abnegacya czterech tęgich muzyków i nieposlednich wirtuozów z aspiracyj indywidualnych, dla wspólnego utworzenia ciała wykonawczego znakomicie funkcyonującego.

Z kwartetów ostatnio odegranych burzę oklasków wywołał szczególnie kwartet f-dur, którym zakończono trzeci wieczór.

Utwór ten zajmujący odrębne miejsce w kwartetowej twórczości Beethovena ze względu nie tyle na formę ile na treść muzyczną, oraz motywy mające przedstawić ideę wystudyowali znakomici goście i oddali con amore.

W bieżącym tygodniu zapowiada się świetnie produkcya niepospolitego skrzypka Ysaya oraz koncert Twa muzycznego, w którego program weszła świeżo odnaleziona symfonia t. z. „Jenajska“ Beethovena.

Stanisław Bursa.

Z Izby rękodzielniczej.

W ubiegły czwartek odbyło się w Izbie rękodzielniczej w Krakowie posiedzenie Wydziału pod przewodnictwem Prezesa r. m. Wincentego Wajdy przy obecności p. Dra Maryana Kleji, sekretarza Magistratu m. Krakowa.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia, który bez zmiany do wiadomości przyjęto, załatwił Wydział sprawy rozpatrywane na Komisyi przemysłowej odbytej dnia 2-go b. m., a mianowicie w myśl wniosku Komisyi nchwalił Wydział poprzeć starania Stowarzyszenia szklarzy o przywrócenie legitymacyi cechowych, wydawanych majstrom czeladnikom i uczniom Stowarzyszenia, uznając je jako na der skuteczne do tępienia fuszerstwa.

Następnie zaopiniowano przychylnie podanie Löbla Taschnera o dyspenzę na wydanie karty przemysłowej na szmuklerstwo w Krakowie, ponieważ petent przedłożonymi świadectwami nauki i pracy udowodnił należyte fachowe wykształcenie w tym przemyśle.

Z kolei uchwalono w myśl wniosku Komisyi przemysłowej przyczynić się do starań Stowarzyszenia murarzy o uchylenie rezolucyi Magistratu z dnia 20 października 1912 L. 124702, ograniczającej prawa starszych majstrów murarskich, posiadających koncesye na mocy ustawy z dnia 20 grudnia 1859 Dz. u. p. Nr. 227 w kierunku uprawnienia tychże do samodzielnego opracowywania planów i wykonywania budowli.

W dalszym punkcie porządku dziennego przy sposobności załatwienia pisma Archiwum aktów dawnych miasta Krakowa p. r. m. Jan Wolny poruszył myśl utworzenia w mającym w niedługim czasie po wstać „Domu Izby rękodzielniczej" muzeum rękodzielniczego, w któremby Cechy swoje akta, często odległej sięgające przeszłości, przechowywać mogły.

W końcu zaopiniowano przychylnie wybór p. Henryka Niemetza przewodniczącym Komisyi egzaminacyjnej przy Stowarzyszeniu mechaników w Krakowie, poczem po załatwieniu kilku spraw wewnętrznej natury, zamknięto posiedzenie o god. 10-ej wieczór.

KORESPONDENCYE.

Z powiatowego Związku Stowarz. przemysłowych.

Przemyśl.

W ubiegłym miesiącu odbyło się tu posiedzenie Wydziału Powiatowego Związku Stowarzyszeń przemysłowych w Przemyślu przy współudziale instruktora przemysłowego ze Lwowa p. Zintla. Na początku posiedzenia ukonstytuował się nowowybrany Wydział, wybierając przewodniczącym p. Jana Zytka, jego zastępcą p. Antoniego Wajdę, sekretarzem p. Karola Thena, zaś skarbnikiem p. Józela Lewczaka.

Na żądanie rękodzielników i przemysłowców uchwalono, między innemi, zwrócić się do namiestnika, marszałka kraju, ministra dla Galicyi i prezesa Koła polskiego z prośbą, by dołożyli starań w kierunku: 1) Udzielenia możliwie najwydatniejszej pomocy dla miast; 2) Najspiesszniejszego wprowadzenia w życie szeregu budowli rządowych w Galicyi z uwzględnieniem miasta Przemyśla; 3) Otwarcia coraz bardziej ograniczanego kredytu dla rękodzielników i przemysłowców; 5) Dojścia do skutku sejmowej reformy wyborczej w Galicyi.

Powzięto również uchwałę w tym kierunku, aby prezydyum Związku zwróciło się do marszałka krajowego z prośbą, by przy niedługiej reorganizacyi krajowej komisyi przemysłowej wyznaczono jedno miejsce dla reprezentanta Związku w Przemyślu.

Postanowiono wreszcie dołożyć starań, aby związkowe Stowarzyszenia utworzyły własne komisye egzaminacyjne i na koniec polecono specyalnej komisyi opracowanie programu prac Związku.

Echa krakowskie na prowincyi.

Nowy Sącz.

Sprawa sprowadzenia przez Zarząd miasta Krakowa mięsa ze wschodniej Galicyi odbiła się u nas na prowincyi bardzo żywem echem. Rękodzielnicy tutejsi wprost wierzyć nie chcą, aby w Krakowie była tego rodzaju gospodarka, że się wymyśla jedne za drugimi sposoby do niszczenia rękodzielników. Tem większa należy się podzięka tym reprezentantom rękodzielniczym w Radzie miejskiej krakowskiej, którzy tak dzielnie wystąpili w obronie niszczonego stanu rękodzielniczego.

Wypadki, jakie się rozegrały w Krakowie na Radzie miejskiej, wskazują, jak niebezpiecznym jest element biurokratyczny w zarządzie miast, element, który nie będąc zupełnie związany z interesami mieszczańskimi, spycha politykę miejską na tory temu mieszczaństwu wrogie. — Co więcej? Prywatna karyera, prywatne interesy i obawa o utracenie godności, są — jak to miało miejsce w tym wypadku — zwyczajnie powodami do „odznaczania się" i stawania głośnym kosztem cudzym, kosztem mieszczaństwa.

To też mieszczaństwo krakowskie, mając dowody, jak się to dybie ze strony wrogich czynników na ich szkodę, powinno się tak bronić, jak się broniło w tej sprawie. W tej obronie towarzyszy im i towarzyszyć im będzie nadal nasza życzliwość i sympatya.

Dla nas walka w Krakowie jest również ważną, bo odrazu nam wskazuje, skąd grozi niebezpieczeństwo. To też za przykładem rękodzieiników krakowskich powinni się rękodzielnicy we wszystkich miastach skupić i wrazie wydania mieszczaństwu walki, stanąć do niej zjednoczeni i silni.

Z walki z alkoholizmem.

Myślenice, w listopadzie.

Przy nader licznym udziale tutejszego obywatelstwa odbył się tu w połowie listopada Zjazd oświatowy.

Obradom przewodniczył p. T. Tabaczyński, prezydyum honorowe tworzyli p. p. Drowa Klakurkowa i ks. prof. Nodzyński. Referaty wygłosili: p. Wierczak („O metodach oświatowych na wsi") i prof. Fr. Nowak („Stan kulturalny i ekonomiczny powiatu myślenickiego").

Po ożywionej dyskusyi, w której zabierali głos p. p. ks. prof. Nodzyński, burmistrz Klebert, dr. Klakurka, Wierczak i inni— uchwalono jednogłośnie wnioski, przedłożone przez Związek „Eleuteryi" w Krakowie:

I. Zjazd oświatowy w Myślenicach, odbyty dnia 9 listopada b. r. zwraca się do patryotycznego Duchowieństwa, Nauczycielstwa, Kierowników Czytelń, Kółek rolniczych, Kas Reiffeisena i t. d. z gorącym apelem do urządzenia systematycznych odczytów i pogadanek o szkodliwości alkoholu, o ile można — z obrazami świetlnymi, zwłaszcza w porze jesiennej i zimowej.

II. Zjazd oświatowy, wychodząc z założenia, że w walce z alkoholizmem i pijaństwem poważne rezultaty przynoszą wszędzie odpowiednie organizacye, wzywa usilnie miarodajne czynniki do organizowania w całym okręgu Związków „Eleuteryi".

III. Zjazd oświatowy udaje się do p. p. posłów sejmowych i parlamentarnych z gorącym apelem do przeprowadzenia w ciałach ustawodawczych ustawy o zamykaniu szynków w niedziele i święta.

IV. Zjazd oświatowy poleca Zarządowi Koła T. S. L. w Myślenicach zwołanie tutaj w krótkim czasie obywatelskiego wiecu w sprawie karczem i szynków w całym powiecie.

V. Ponieważ koncesye wydawane są na wykonywanie przemysłu gospodnio-szynkarskiego, wzywa się władze do odbierania z urzędu prawa wyszynku tym koncesyonaryuszom, którzy nie prowadzą równocześnie gospody (wniosek Dra Klakurki).

Wieczorek muzyczny.

Jaworzno.

W sobotę ubiegłą sprawił nielada ucztę muzyczną tutejszej publiczności prof. St. Bursa, ceniony artysta śpiewak i prof. śpiewu występem swym w towarzystwie trojga najwybitniejszych uczni na „Wieczorze operowym" urządzonym przez siebie na dochód Twa pań miłosierdzia pod wezwaniem św. Wincentego a Paulo.

Znakomity śpiewak wykonał dwie arye operowe, dając dowody artyzmu pełnego wytworności oraz świetnego władania głosem nie wielkim lecz nader sympatycznym o dźwięku ciepłym oraz ujmującym. Liryczny tenor prof. Bursy świeży i giętki nadaje się znakomicie do odtwarzania aryj w sposób koncertowy.

Występowi tego wytwornego śpiewaka krakowskiego towarzyszył gorący aplauz ze strony publiczności jaworzańskiej, która p. Bursę słyszała po raz pierwszy.

Trójca towarzyszących swemu mistrzowi uczni przedstawiła się niezwykle korzystnie. Sopran p. Wandy Łatkówny, doskonale postawiony, zyskał młodej, urodziwej śpiewaczce powszechne uznanie za bardzo piękne odśpiewanie miluchnej aryi z opery „Mignon", a bardziej jeszcze za artystyczne, wdzięku pełne, wykonanie aryi z op. „Cyganerya". Najpiękniej jednak

przedstawił się głos śpiewaczki w duecie z prof. Bursą w II akcie opery „Marta“. Druga uczennica pna Brunona Hellerówna przedstawiła głos piękny a rzadki, głos altowy, brzmiący pięknie szczególniej w tonach piersiowych, których cały blask zajaśniał w końcowej części aryi z opery „Afrykanka“, zaśpiewanej bardzo pięknie i bardzo muzykalnie.

Partyę basową w sympatycznym kwartecie wykonał utalentowany bas p. Doelli, który przed ensamblem wykonał składnie aryę z op. „Żydówka“, tudzież prześliczną aryę Beethovena „In questa tomba“. Głos to bardzo piękny, silny o akcentach energicznych, ustawieniem swym rokujący poważną przyszłość młodemu śpiewakowi.

Wieczór zakończono odśpiewaniem drugiego aktu opery Flotowa „Martha“ w sposób naprawdę koncertowy. Głosy śpiewaków złączone w zgodnej harmonii brzmiały bardzo pięknie, sprawiając prawdziwie artystyczną biesiadę bardzo licznym słuchaczom, którzy wspaniałą salę naszego „Sokoła“ wypełnili po brzegi. *tr.*

KRONIKA.

Kraków, 7 grudnia.

O zastępstwo rękodzielników w przyszłym Sejmie. W sobotę udała się do Sejmu deputacya rękodzielników lwowskich, aby u odpowiednich czynników przypomnieć stanowisko zajęte przez wiec krajowy rękodzielników, odbyty we Lwowie w roku ubiegłym i żądać na podstawie zapadłych wówczas rezolucyj uwzględnienia postulatów rękodzielnictwa krajowego, domagających się dziewięciu mandatów do Sejmu. W deputacyi wziął również udział prezes lwowskiej Izby rękodzielniczej p. Schirmer.

Krakowska Izba rękodzielnicza i Klub rękodzielniczo-mieszczański wysłały do Sejmu również w tej sprawie memoryał z nadmienieniem, że stoją na zasadzie uchwał wiecowych lwowskich i domagają się ich spełnienia,

Podziękowanie. Wydział Klubu rękodzielniczo-mieszczańskiego składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia i uświetnienia uroczystego Wieczorku listopadowego urządzonego poprzedniej niedzieli przez Klub. Przedewszystkiem dziękuje WP. Profesorowi Stanisławowi Kozłowskiemu za nader gruntowne i piękne przemówienie, WP. Prof. Stanisławowi Bursie, tudzież Uczniom Jego szkoły za artystyczne wypełnienie części wokalnej programu, nadto WP. Wandzie Repetowskiej za artystyczne wykonanie na fortepianie Chopina Ballady, tudzież wszystkim wykonawcom poszczególnych punktów.

Również składa podziękowanie WP. Radcy Stefanowi Iglickiemu za bezinteresowne a piękne udekorowanie sali klubowej na Wieczorek.

Nabożeństwo. W dniu 8 grudnia b. r. o godzinie 9 rano odbędzie się w kościele OO. Pijarów doroczne nabożeństwo urządzone staraniem Towarzystwa Wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców,

Program kursów zawodowych. Wydział wykonawczy imieniem Komisyi dla spraw miejskiego Muzeum przamysłowego i kuratoryum krajowego Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu zatwierdził na rok 1914/15 następujący program kursów:

W pierwszem półroczu: 1. Kurs krawiectwa damskiego na prowincyi. 2. Kurs fryzyerski (perukarstwo, fryzyerstwo damskie). 3. Kurs metalowy. 4. Kurs krawiecki.

W roku 1914/15: 1. Kurs informacyjny dla Stowarzyszeń przemysłowych. 2. Kurs samorodnego spajania metali. 3. Kurs galanteryi introligatorskiej. 4. Kurs ogrodniczy (wiązanie kwiatów). 5. Kurs buchalteryi, rachunkowości i korespondencyi. 6. Kurs wykładania płytami ścian i podłóg. 7. Kurs stolarski (meblowy). 8. Kurs rysunkowy (rysunki odręczne i techniczne), 9. Kurs metalowy. 10. Kurs tapicerski (meble klubowe). 11. Kurs informacyjny dla funkcyonaryuszy stowarzyszeń przemysłowych.

Stypendya rękodzielnicze. Z fundacyi Maryi z Golejewskich Czarkowskiej nadano następujące stypendya:

I. Stypendya krajowe po 200 kor. uczniom: 1. Machalskiemu Leonowi, elektrotechnikowi, 2, Gałązkiewiczowi Czesł., kuśnierzowi, 5. Moszoro Stef., uczniowi szkoły drzewnej.

II. Stypendya na wyjazd za granicę po 600 kor., czeladnikom: 1. Chęcińskiemu Ludw., rymarzowi, 2. Dudziakowi Maryan., stolarzowi, 3. Padechowiczowi Maryan., stolarzowi, 4. Telerzyńskiemu Szczep,, krawcowi.

III. Pożyczki bezprocentowe, na założenie pracowni A) Pożyczkę 3000 kor.: Siemianowiczowi Eliasz., rymarzowi. B) Pożyczki po 2500 kor.: Boberowi Maryanowi, blacharzowi i bronzownikowi. 2. Goryckiemu Kaz., stolarzowi. 3. Płonce Józ., tapicerowi.

Z krakowskiego Stowarzyszenia drobnych kupców. W ostatnich dniach listopada odbyło się zebranie członków krakowskiego Stowarzyszenia drobnych kupców, na którem poruszono cały szereg spraw, żywo obchodzących ogół kupców. Zainicyowana myśl utworzenia i pomnażania funduszu zapomogowego daje już rezultaty. Mianowicie p. Musiałkowski, członek Stowarzyszenia i dyrektor browaru limanowskiego, złożył na rzecz tego funduszu kwotę 50 koron. Z powodu krótkiego już czasu Stowarzyszenie nie urządzi uroczystości św. Mikołaja, natomiast urządzi „Opłatek“.

Posiedzenie Wydziału odbędzie się w niedzielę dnia 7 grudnia o godzinie 1 po południu w lokalu Stowarzyszenia (Wolska 14).

Św. Mikołaj w Stow. „Gwiazda“. W niedzielę dnia 7 b. m. o godzinie 3 po południu urządza Stowarzyszenie „Gwiazda“ we własnym lokalu ul. Karmelicka l. 21 uroczysty obchód św. Mikołaja dla dziatwy z następującym programem: 1) „Św. Mikołaj u biednych dzieci“ (sztuczka). Odegrają dzieci. 2) Przemówienie św. Mikołaja do dzieci. 3) Rozdanie podarków. 4) Zabawa dla dzieci. Bilet wstępu 60 hal. Dzieci obdarowane przez rodziców płacą 30 hal. Zgłoszenia do wzięcia udziału przyjmuje sekretaryat Stow. codziennie od godziny 6—9 wieczór.

Kupujmy książki TSL. Zarząd Główny TSL. w ostatnich czasach wydał nakładem własnym kilka pięknych, wielce pożytecznych książek, które najgoręcej zaleca członkom i przyjaciołom swoim do kupowania. Są to doborowe dzieła najwybitniejszych pisarzy naszych: T. T. Jeża „Uskoki“ (w 3 tomach) i „Dachijszczyzna“ (2 tomy), osnute na tle walki o niepodległość południowych Słowian z Turkami, obie uznane przez krytykę za arcydzieła powieściowe polskie, dziś po wojnach bałkańskich tem bardziej interesujące i jakby aktualne; każda po cenie K 3·60 za egzemplarz; M. Konopnickiej „Z 1835 roku, prześliczne opowiadanie z życia wygnańców-Polaków na Syberyi, cena K 1; M. Bałuckiego „Przebudzeni“ na tle wypadków r. 1863, jedna z najlepszych powieści o ostatniej naszej wojnie o niepodległość; cena K 1.60. Wszystkie te utwory, starannie na pięknym papierze wydane, bardzo się nadają na podarki z okazyi Św. Mikołaja, Gwiazdki, Nowego Roku. Do nabycia we wszystkich księgarniach; zamawiający wprost w Zarządzie Głównym TSL. (Kraków, Floryańska 15) otrzymują wysoki rabat.

Zwraca się uwagę pp. Rękodzielników na ogłoszone przez Dyrekcyę Elektrowni miejskiej w Krakowie roboty rękodzielnicze. Do wnoszenia ofert upływa termin dnia 9 b. m. o godz. 12 w południe.

Skład futer i pracownia kuśnierska Stanisława Bieleckiego. Od szeregu lat istnieje pod powyższą firmą w Krakowie przy ul. Poselskiej l. 15 skład futer i pracownia kuśnierska p. Stanisława Bieleckiego. Właściciel tejże firmy, znany powszechnie jako rzutki, inteligentny i sumienny rękodzielnik-przemysłowiec, obznajmiony dokładnie z fachem kuśnierskim, posiada bogato zaopatrzony skład najrozmaitszych futer przedniej jakości i wykonuje w swoim zakładzie wszelkie prace w zakres

NADESŁANE.

kuśnierstwa wchodzące, po cenach umiarkowanych punktualnie i wzorowo według najnowszych fasonów. — Zwracając uwagę P. T. Publiczności na ogłoszenie p. Bieleckiego, umieszczone w dzisiejszym numerze na stronie piątej, polecamy go gorąco pamięci naszych, Szanownych Czytelników jako fachowca rzetelnego, zasługującego pod każdym względem na jak największe poparcie.

Zakład introligatorski Stefana Sztorca, mieszczący się przy ulicy Starowiślnej l. 14, a istniejący w Krakowie już od lat dziesięciu, polecamy gorąco P. T. Publiczności, zwracając równocześnie uwagę na ogłoszenie tejże firmy w dzisiejszym numerze.

Magazyn obuwia p. Jana Palonki w Krakowie Rynek główny l. 7—8, bogato zaopatrzony w obuwie wszelkiego rodzaju, wykonane we własnej pracowni według najnowszych fasonów, polecamy życzliwości Szanownych Czytelników naszych ze względu, że p. Palonek, znany powszechnie jako dzielny i sumienny rękodzielnik zasługuje pod każdym względem na jak największe poparcie. Równocześnie zwracamy P. T. Publiczności uwagę na ogłoszenie p. Palonki, umieszczone w dzisiejszym numerze naszego pisma.

Świetlica kwietna „Zywia“. W dniu 2 b. m. został otwarty przy ul. Karmelickiej l. 9, nowy sklep z kwiatami, któremu właściciel nadał bardzo piękną nazwę Świetlica kwietna „Zywia“.

Sklep został bogato wyposażony w różnego rodzaju kwiaty żywe i ciente. Ze względu na to, iż kierownictwo tego nowego handlu spoczywa w ręku samego właściciela, dającego gwarancyę, że wszelkie wymagania publiczności potrafi zadowolić, polecamy nowy handel Szanownym naszym Czytelnikom.

Dział ekonomiczny.

Ogłoszenie dostawy. Zakład hodowli zrebców w Kleczy dolnej p. Wadowice ogłasza rozprawę ofertową na dostawę większych ilości pszenicy, jęczmienia, żyta i owsa, oraz siana i słomy na podściółkę. Oferty wnieść należy najpóźniej do dnia 15 grudnia 1913.

Dyrekcya Zakładu karnego w Wiśniczu ogłasza rozprawę ofertową na dostawę materyałów szewskich, jak to: skóry juchtowej, tercynowej, branzolowej, około 400 par trzewików krajanych kompletnych z skór jałowiczych szarych, około 40 par pantofli krajanych ze skór jałowiczych i około 700 par półzoli. Oferty wnieść należy najpóźniej do dnia 9 grudnia 1913.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie ogłasza rozprawę ofertową na wykonanie trzech budek strażniczych wraz z budynkami ubocznymi na linii kolejowej Dębica—Rozwadów. Oferty wnieść należy najpóźniej do dnia 10 grudnia br.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie ogłasza rozprawę ofertową na dostawę urządzeń maszynowych dla warsztatów kolei państwowych w Nowym Sączu. Oferty wnieść należy przed dniem 28 grudnia 1913.

Ogłoszenie sprzedaży. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie ogłasza sprzedaż publiczną starych odpadków metalowych. Oferty wnieść należy przed dniem 15 grudnia br.

Rozpisanie budowy. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie ogłasza rozprawę ofertową na wykonanie robót budowlanych z okazyi projektowanego rozszerzenia placów do ładowania na stacyi Lwów. Oferty wnieść należy najdalej do dnia 15 grudnia br.

Rozpisanie dostawy. Dyrekcya budowy dróg wodnych w Krakowie rozpisuje rozprawę ofertową na dostawę i ustawienie mostów żelaznych wraz z drewnianymi, na przestrzeni kanału spławnego „Zator Samborek“. Oferty w nieść należy najpóźniej do dnia 30 grudnia 1913.

Eksport do Turcyi. Jeneralna Dyrekcya ochrony ceł w Konstantynopolu zniosła z dniem 25 października 1913 obowiązek dołączania świadectw pochodzenia na przesyłki wyrobów przemysłowych idące do Turcyi.

Świadectwa pochodzenia przedkładać należy odtąd jedynie przy niektórych towarach spożywczych, drzewnych, wyrobach ceramicznych oraz kilku szczegółowo wymienionych artykułach, których wykaz otrzymać mogą inreresowane firmy w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Eksport do Argentyny. W piątek wieczorem przyjeżdża do Krakowa oficyalna misya argentyńska celem zbadania tutejszych stosunków handlowych z Argentyną. Wedle informacyi otrzymanych z Wiednia, przybyć ma z misyą poseł Rzeczypospolitej argentyńskiej, Ekscelencya Perez wraz z konsulem i wicekonsulem tego państwa.

O ile ktoś interesuje się sprawą nawiązania stosunków handlowych z Argentyną, zechce zgłosić się do Izby w sobotę dnia 6 grudnia b. r. począwszy od godziny 10 przedpołudniem, celem osobistego porozumienia się z członkami misyi. Byłoby pożądanem, aby interesowani okazali misyi próbki swych wyrobów, katalogi i cenniki. Zamierzonym jest jeszcze wyjazd misyi do Białej ewentualnie tedo Tarnowa.

Ogłoszenie licytacyi!

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania robót przy budowie Podstacyi Elektrowni miejskiej wraz z budynkiem mieszkalnym przy ul. Asnyka róg ul. Biskupiej w Krakowie, rozpisuje niniejszym licytacyę ofertową na roboty:

1) stolarskie
2) ślusarskie
3) szklarskie
4) malarskie i pokostnicze
5) zduńskie oraz
6) na posadzki dębowe
7) na urządzenia wodociągowe.

Arkuszy ofertowych, warunków i wszelkich objaśnień udziela Budownictwo m. (oddział architektów) w starym budynku, IV piętro, drzwi Nr 2, w godzinach urzędowych.

Do ofert dołączyć należy kwit na wadyum złożone w Kasie miejskiej, w wysokości $2^1/_2\%$ ofertowej sumy.

Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 9 grudnia 1913, o godz. 12 przed południem.

Kraków, dnia 29 listopada 1913.

Dyrekcya Elektrowni miejskiej.

Redaktor odpowiedzialny: Wojciech Odrzywałek. Wydawca: Piotr Cekiera. Drukarnia »Głosu Narodu« Kraków, ul. św. Tomasza 35. (Rządca Jan R. Dobrzański).